

Sygn. akt XV K 792/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 stycznia 2014 r.

Sąd Rejonowy w Białymstoku w XV Wydziale Karnym w składzie:

**Przewodniczący: SSR Marcin Kęska**

Protokolant: Małgorzata Maliszewska

w obecności Prokuratora Jacka Pletniewskiego

po rozpoznaniu w dniach 17.12.2013 r. i 9.01.2014 r. sprawy:

D. J., syna E. i D. z domu T.,

urodz. (...) w G.,

oskarżonego o to, że:

I. w dniu 29 stycznia 2013 r. w B. przy ul. (...) podawał się za funkcjonariusza Policji, okazując identyfikator służbowy nr (...), po czym usiłował dokonać przeszukania powyższego mieszkania należącego do A. G.,

tj. o czyn z art. 227 kk;

II. w dniu 29 stycznia 2013 r. w B. przy ul. (...) wdarł się do mieszkania nr (...) siłą i wbrew żądaniu właściciela A. G. nie opuścił tego mieszkania,

tj. o czyn z art. 193 kk.

I. Oskarżonego D. J. uznaje za winnego popełnienia tego, że w dniu 29 stycznia 2013 r. w B. przy ul. (...) po wejściu do mieszkania nr (...) podał się za funkcjonariusza publicznego, tj. funkcjonariusza Policji, okazując przy tym nieautentyczny identyfikator służbowy nr (...), i dokonywał przeszukania w tym lokalu, przy czym wbrew żądaniom osoby uprawnionej, tj. A. G., który dysponował tym lokalem, miejsca tego nie opuszczał, tj. czynu z art. 227 kk w zb. z art. 193 kk, i za czyn tak przypisany na mocy art. 227 kk w zb. z art. 193 kk w zw. z art. 11 § 2 kk skazuje go, a na mocy art. 227 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierza mu karę 100 (stu) stawek dziennych grzywny ustalając stawkę dzienną na kwotę 10 (dziesięciu) złotych.

II. Na mocy art. 44 § 2 kk orzeka przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodu rzeczowego zapisanego w wykazie nr I/52/13 pod pozycją 1 na karcie 38 akt sprawy pozostawiając go w aktach sprawy.

III. Zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwoty 100 (sto) złotych tytułem opłaty i 681,72 zł (sześćset osiemdziesiąt jeden złotych siedemdziesiąt dwa grosze) tytułem pozostałych kosztów sądowych.

## UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego w toku przewodu sądowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

A. G. wraz z bratem K. G. (1) mieszkają w mieszkaniu położonym przy ul. (...) w B.. W dniu 29 stycznia 2013 r. odwiedziły ich koleżanki M. M. i J. Ł.. W oczekiwaniu na powrót z pracy A. G. obecne w mieszkaniu osoby słuchały głośno muzyki i przygotowywały jedzenie. Około godziny 20.00 do mieszkania zapukał D. J., który był w stanie nietrzeźwym. Drzwi

otworzyła mu M. M. i będąc w przekonaniu, że jest to znajomy lokatorów wpuściła go do mieszkania. Mężczyzna ten przedstawił się jako D.. Stojąc w przedpokoju zaczął rozmawiać z K. G. (1) na temat usłyszonej muzyki, trzymając w ręku puszkę z piwem. Po chwili do mieszkania wrócił A. G.. Widząc jak mężczyzna rozmawia z jego bratem w kuchni początkowo uznał, że jest to znajomy K. G.. Przywitał się z nim i dołączył do rozmowy. W pewnym momencie mężczyzna wyjął nieautentyczną odznakę policyjną informując, że jest policjantem i od dłuższego czasu prowadzi dochodzenie w ich sprawie. W trakcie rozmowy mężczyzna zaczął chodzić po mieszkaniu i rozglądać się po pomieszczeniach. Otwierał szafy, szafki i szuflady, świecąc latarką zaglądał do nich, ale nie wyjmował z nich żadnych rzeczy. W jednej z szaf powiesił swoją kurtkę. Dziwne zachowanie mężczyzny, a także wyczuwalna woń alkoholu wzbudziło podejrzenie domowników. A. G. poprosił brata K., aby ten zadzwonił do znajomego policjanta K. M., aby przyjechał do ich mieszkania i sprawdził, czy obecny mężczyzna jest rzeczywiście policjantem. K. M. pełnił w tym czasie służbę. O uzyskanej informacji powiadomił swojego przełożonego i po uzyskaniu zgody na podjęcie interwencji wraz z funkcjonariuszem R. M. około godziny 21.25 udali się do ww. mieszkania. Na ich widok obecny w mieszkaniu mężczyzna zaczął zachowywać się nerwowo. Także im przedstawił się jako policjant i okazał posiadaną przy sobie odznakę. Nie reagował na wyraźne żądania A. G. opuszczenia jego mieszkania ani na polecenia policjantów w tym zakresie, wobec czego funkcjonariusze wyprowadzili mężczyznę przy użyciu siły fizycznej.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o: zeznania świadków A. G. (k. 8v. i 138 – 139), K. G. (1) (k. 39v. – 40 i 155 – 155v.), J. Ł. (k. 13v. i 153 – 154), M. M. (k. 12v. i 154 – 154v.), R. M. (k. 151v. – 152), K. M. (k. 7v. i 152 – 153), notatki urzędowe (k. 1 i 33), protokół przeszukania osoby (k. 2 – 4), protokół zatrzymania osoby (k. 6), protokół oględzin rzeczy (k. 9 – 10), identyfikator policyjny (k. 32), wydruki z portalu aukcyjnego (k. 34 – 36), opinię sądowo – psychiatryczną (k. 67 – 69), a także częściowo wyjaśnienia oskarżonego D. J. (k. 16v., 21, 59 i 137v. – 138).

Oskarżony D. J., będąc przesłuchiwany w postępowaniu przygotowawczym, nie przyznał się do popełnienia obu zarzuconych mu czynów i odmówił składania wyjaśnień (k. 16v., 21 i 59).

Wyjaśniając na rozprawie również nie przyznał się do winy. Podał, że był wtedy pod wpływem alkoholu, usłyszał muzykę i wszedł do mieszkania. Myślał, że są tam jego znajomi, bo mieszkał na tym osiedlu 7 lat. Nie włamywał się do tego mieszkania, ktoś otworzył mu drzwi. Przyznał, że posiadał przy sobie odznakę policyjną, którą dostał na urodziny. Oskarżony nie pamiętał jednak co robił po wejściu do mieszkania, być może pokazał odznakę, żeby pochwalić się gadżetem. Zaprzeczał temu, aby przeszukiwał mieszkanie. Dodał też, że miał ortezę na nodze, więc chodząc po mieszkaniu nie mógł podawać się za policjanta. Uważa, że źle go zrozumiano. O przebiegu całej sytuacji dowiedział się od pokrzywdzonego podczas mediacji. Oskarżony nie pamiętał też czy pokrzywdzony mówił mu, aby wyszedł z mieszkania. Opuścił je dopiero z Policją, ale nie pamiętał czy uczynił to dobrowolnie. Przeprószył pokrzywdzonego za zaistniałą sytuację (k. 137v. – 138).

### **Sąd zważył, co następuje:**

Materiał dowodowy zebrany w sprawie pozwolił na zweryfikowane trafności zarzutów postawionych oskarżonemu, jednakże za zmianą tak w zakresie opisu czynów, jak i ich kwalifikacji prawnej odzwierciedlonej w pkt I sentencji wyroku.

W sprawie niekwestionowanym była sama obecność oskarżonego D. J. w mieszkaniu A. G. przy ul. (...) w B. w dniu 29 stycznia 2013 r., do którego wpuściła go M. M.. Świadkowie i sam oskarżony zgodnie potwierdzili także fakt posiadania przez niego repliki odznaki policyjnej.

Okolicznością, którą należało ustalić było zachowania oskarżonego podczas „wizyty” i reakcji innych osób na jego obecność.

Kluczowym dla rozstrzygnięcia tych kwestii okazały się zeznania pokrzywdzonego A. G., jak też pozostałych obecnych w mieszkaniu osób K. G. (1), J. Ł. i M. M..

Wszyscy świadkowie w zasadzie zgodnie przedstawili cały ciąg zdarzeń. Przyznali, że nikt z nich nie znał wcześniej oskarżonego. Będąc początkowo zdezorientowani całą sytuacją i nie wiedząc czy mają do czynienia z rzeczywistym funkcjonariuszem Policji nie stawiali na początku wyraźnego oporu wobec jego obecności w mieszkaniu i nawiązali z nim nawet rozmowę. Jego zachowanie było dla nich niezrozumiałe, nie wiedzieli jednak co mają zrobić, aby opuścić lokal. A. G. i K. G. (1) potwierdzili także, że w ich obecności oskarżony okazał im odznakę policyjną i poinformował ich, że jest policjantem, po czym zaczął rozglądać się po mieszkaniu, otwierać różne szafki, gdzie zaglądał świecąc latarką. Także świadek J. Ł. słyszała otwieranie szafek, widziała też jak zamykał ostatnią szafkę w przedpokoju i wyłączał latarkę. Świadkowie początkowo de facto jedynie przyglądali się jego działaniom, gdyż nie mieli pewności czy oskarżony jest rzeczywiście policjantem, tym bardziej, że poinformował ich, że prowadzi jakieś dochodzenie w ich sprawie. K. G. (1) nawet na jego prośbę dobrowolnie okazał mu także swój dowód tożsamości. Obserwując dziwne zachowanie oskarżonego, który był także pod wpływem alkoholu, zdecydowali jednak w końcu, że o całej sytuacji powiadomią kolegę, który jest policjantem. Świadkowie opisali też zachowanie oskarżonego po przybyciu funkcjonariuszy Policji, kiedy to oskarżony, nadal utrzymując, że jest policjantem, na wyraźne już żądanie A. G. odmówił opuszczenia mieszkania twierdząc, że w nim mieszka. Dopiero użycie przez funkcjonariuszy siły fizycznej doprowadziło to tego, że oskarżony opuścił lokal.

Okoliczności w jakich oskarżony opuścił mieszkanie, a także stawiany przez niego opór wobec żądania jednego z domowników potwierdzili także zgodnie interweniujący funkcjonariusze policji R. M. i K. M.. Z ich zeznań wynikało ponadto, że oskarżony dopiero po pewnym czasie od zatrzymania przyznał się, że nie jest policjantem, a odznakę kupił na portalu allegro. Świadkowie potwierdzili także, że od mężczyzny była wyczuwalna silna woń alkoholu.

W ocenie Sądu zeznania powyższych świadków polegały na prawdzie. Świadkowie w rzeczowy, logiczny i zbieżny co do najistotniejszych okoliczności sposób przedstawili obraz przebiegu zdarzeń, który nie pozostawiał wątpliwości, iż oskarżony podał się za funkcjonariusza Policji i dokonał przeszukania mieszkania, a także wbrew wyraźnemu żądaniu osoby uprawnionej, tj. A. G., nie chciał opuścić tego lokalu. W czasie całego zdarzenia świadkowie przebywali też w różnych pomieszczeniach i w swoich relacjach przedstawiali te fragmenty sytuacji, których byli naocznymi świadkami. Także ich zeznania złożone w toku postępowania przygotowawczego zawierały więcej szczegółów, przez co w pełniejszy sposób przedstawiały realny przebieg zdarzenia, co jest naturalne, bo były składane świeżo po zajściu. Dokonując oceny ich zeznań Sąd zwrócił uwagę, że zwłaszcza w ich twierdzeniach na rozprawie występowały drobne nieścisłości, świadkowie nie pamiętali też wszystkich szczegółów, jednak zdaniem Sądu nie podważało to wiarygodności ich zeznań. Z doświadczenia życiowego wynika bowiem, że to właśnie w pierwszym etapie postępowania karnego świadkowie, zeznając spontanicznie i bezpośrednio po zdarzeniu, najlepiej potrafią opisać przebieg zaistniałych wydarzeń. Podkreślenia wymagał też fakt, że świadkowie nie znali wcześniej oskarżonego, nie mieli zatem żadnych powodów, aby go bezpodstawnie oskarżać. Także przesłuchani w sprawie funkcjonariusze Policji w swoich zeznaniach odnieśli się w zasadzie wyłącznie do podejmowanych przez siebie czynności służbowych, co znalazło odzwierciedlenie w notatce urzędowej (k. 1). Przeprowadzone przez nich działania nie były więc podyktowane negatywnym nastawieniem do oskarżonego. Potwierdzili też, że nie była to ich prywatna interwencja, gdyż na podjęcie czynności uzyskali zgodę swojego przełożonego.

Zeznania świadków znajdowały też potwierdzenie w zabezpieczonym w toku przeszukania oskarżonego (vide protokół k. 2 – 4) nieautentycznym identyfikatorze policyjnym (k. 32), który został poddany oględzinom (k. 9 – 10). Okoliczność, że oskarżony okazał nieautentyczny identyfikator służbowy potwierdzały też wyjaśnienia samego oskarżonego, który przyznał, że zakupił go na aukcji internetowej, jak też dokonane ustalenia w policyjnych systemach informatycznych o braku informacji o identyfikatorze służbowym o nr (...) (k. 33).

Oceniając zatem wyjaśnienia złożone przez oskarżonego Sąd doszedł do przekonania, że zasługują one na walor wiarygodności jedynie w tej części, w której oskarżony przyznał, że był w mieszkaniu A. G., znajdował się pod wpływem alkoholu, posiadał przy sobie nieautentyczną odznakę, a także potwierdził, że lokal ten opuścił dopiero w asyście policjantów. Jedynie ta część jego wyjaśnień znajdowała odzwierciedlenie w zeznaniach przesłuchanych w sprawie bezpośrednich świadków jego zachowania. W pozostałym zakresie wyjaśnienia oskarżonego, w których nie przyznał

się do popełnienia zarzucanego mu czynu, negował fakt podania się za policjanta, dokonania przeszukania, jak też zaprzeczał temu, że pokrzywdzony wypraszał go z mieszkania Sąd uznał jako niewiarygodne jako, że w tej części były z omówionymi wyżej dowodami. Zdaniem Sądu była to wyłącznie przyjęta przez podsądnego linia obrony mającą na celu uchronienie go przed grożącą odpowiedzialnością karną za popełniony czyn.

Z uwagi na wątpliwości co do stanu zdrowia psychicznego D. J. w sprawie zasięgnięto opinii biegłych psychiatrów (k. 67 – 69), z której wynikało, że oskarżony w czasie popełnienia zarzucanych mu czynów miał zachowaną zdolność rozumienia znaczenia czynów i kierowania swoim postępowaniem i nie zachodzą warunki art. 31 § 1 i 2 kk. Zdaniem Sądu opinia ta nie zawierała sprzeczności, była jasna, została sporządzona została przez lekarzy psychiatrów, których wiedza i doświadczenie zawodowe nie budziły wątpliwości. Należało ją zatem w pełni podzielić.

Reasumując, w ocenie Sądu, analiza materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy pozwoliła na ustalenie jednoznacznego stanu faktycznego opisanego wyżej. Jednakże ten stan faktyczny i zaistniała w sprawie sytuacja procesowa nie pozwoliły na przypisanie oskarżonemu czynów w wersji wnioskowanej przez oskarżyciela publicznego w akcie oskarżenia.

Zeznania osób obecnych w mieszkaniu nie potwierdziły, aby oskarżony wdarł się do tego lokalu. Świadek M. M., która otworzyła mu drzwi przyznała, że wprawdzie nie zapraszała oskarżonego do mieszkania, ale mylnie przyjmując, że jest to znajomy lokatorów, pozwoliła mu wejść do środka. Także żadna z pozostałych w mieszkaniu osób nie stawiała oporu przed tym, aby oskarżony wszedł do mieszkania. Z pewnością natomiast w dalszym rozwoju wydarzeń oskarżony wbrew żądaniom nie opuszczał lokalu. Jak wynikało z zeznań świadków przed przyjazdem Policji te żądanie nie było wyraźne przez nikogo artykułowane, a były to tylko niestanowcze sugestie, aby opuścił mieszkanie. Wynikało to z tego, że nie mieli pewności czy oskarżony jest rzeczywiście policjantem i nie wiedzieli czym spowodowana jest jego obecność. Zgodnie z przyjętym poglądem doktryny przez „żądanie” określone w art. 193 kk należy rozumieć stanowcze i wyraźne (a nie tylko dorozumiane) wyrażenie woli osoby uprawnionej, które ma zmierzać do tego, aby osoba opuściła jego lokal. Takie wyraźne żądanie A. G., co wynikało z zeznań świadków, z pewnością wypowiedział dopiero już w obecności przybyłych funkcjonariuszy Policji, a mimo to oskarżony dobrowolnie nie opuścił mieszkania.

Zgromadzony materiał dowodowy dał także podstawy do przyjęcia, że okazany przez oskarżonego identyfikator służbowy o nr (...) był nieautentyczny, co potwierdził sam oskarżony, a wynikało to również ze sporządzonej notatki urzędowej. Zeznania K. G. (1), A. G. i J. Ł. potwierdziły też z całą stanowczością, że oskarżony dokonał de facto przeszukania w lokalu. Zaglądał do różnych miejsc używając w tym celu latarki, podjął zatem faktyczne działania tożsame z czynnością przeszukania. Nie ma też wątpliwości, że podejmowane przez D. J. czynności były ściśle związane z kompetencjami funkcjonariusza Policji lub innych uprawnionych organów państwowych. Zachowanie oskarżonego wywołało zaś wrażenie, że faktycznie może sprawować taką funkcję.

Sąd przyjął zatem na podstawie powyższych ustaleń, że oskarżony w dniu 29 stycznia 2013 r. w B. przy ul. (...) po wejściu do mieszkania nr (...) podał się za funkcjonariusza publicznego, tj. funkcjonariusza Policji, okazując przy tym nieautentyczny identyfikator służbowy nr (...), i dokonywał przeszukania w tym lokalu, przy czym wbrew żądaniom osoby uprawnionej, tj. A. G., który dysponował tym lokalem, miejsca tego nie opuszczał. Wypełniając tym samym jednocześnie znamiona występku z art. 227 kk i art. 193 kk. Ustalony bowiem w sprawie stan faktyczny, w tym jedność czasu i miejsca zdarzenia, tożsamość osób dały bowiem podstawy do przyjęcia, że zachowanie oskarżonego stanowiło jeden czyn, a zrealizowało znamiona określone w dwóch przepisach ustawy karnej. Jedynie zatem kumulatywna kwalifikacja prawna oddawała w pełni całą zawartość popełnionego przestępstwa.

Wymierzając oskarżonemu karę Sąd kierował się dyrektywami jej wymiaru, o jakich mowa w art. 53 kk, rozważając zwłaszcza, aby jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniała stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu, była przy tym wystarczająca do osiągnięcia wobec oskarżonego celów kary w zakresie prewencji indywidualnej i generalnej.

Przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonego Sąd uznał, że nie był on bardzo znaczny. Oskarżony bezsprzecznie swoim zachowaniem zakłócił spokojne zamieszkiwanie pokrzywdzonego, jak też spokój innych osób

będących w mieszkaniu. Godził też w zaufanie jakim darzeni są funkcjonariusze publiczni. Jego zachowanie, które w głównej mierze wywołane było stanem nietrzeźwości, ostatecznie nie było jednak podyktowane złośliwością czy nacechowana premedytacją chęcią wyrządzenia komukolwiek szkody, a wynikało raczej z lekkomyślności i braku przemyślenia jego skutków, na co bez wątplenia miał wpływ stan w jakim oskarżony się wówczas znajdował. Oskarżony wzbudził pewne zagrożenie u obecnych w mieszkaniu osób, ale nie zachowywał się wobec nich agresywnie. Jako okoliczność łagodzącą Sąd uznał także fakt pozytywnie zakończonej mediacji. Oskarżony także na rozprawie przeprosił pokrzywdzonego, co pozwalało uznać, że rozumiał naganność i niestosowność swego zachowania. Do okoliczności obciążających Sąd zaliczył natomiast jego uprzednią karalność, o czym niezbicie świadczyła treść danych o karalności (k. 43 – 44).

Mając na uwadze powyższe w ocenie Sądu zasadne było, uwzględniając okoliczności obciążające i łagodzące oraz zawartość prawnokarną czynu, wymierzenie mu kary łagodniejszego rodzaju w postaci grzywny w wysokości 100 stawek dziennych przy przyjęciu, iż jednak stawka jest równoważna kwocie 10 zł, co odpowiadało też możliwościom materialnym sprawcy. Oskarżony ma na utrzymaniu dwoje dzieci, w tym kilkumiesięczne, ma także pewne problemy zdrowotne, zatem także jego sytuacja rodzinna i życiowa pozwalała sądzić, iż podsądny sam będzie najbardziej zainteresowany unikaniem dalszego wchodzenia w konflikt z prawem, który następnym razem zapewne doprowadzi do rozłąki z dziećmi i utraty możliwości zapewnienia im środków do życia. Nadto Sąd orzekający w sprawie podziela stanowisko o konieczności stosowania bezwzględnej kary pozbawienia wolności jedynie jako ultima ratio, tj. w sytuacji, gdy żadne inne środki nie będą wystarczające do nakłonienia sprawcy do przestrzegania prawa. W ocenie Sądu taka sytuacja w niniejszej sprawie nie miała miejsca. Ani rodzaj czynu, ani też okoliczności jego popełnienia nie wskazywały, aby obecnie istniała potrzeba bezwzględnego izolowania podsądnego od społeczeństwa. Orzeczona kara, zdaniem Sądu, będzie stanowić realną i wystarczającą dolegliwość pozwalającą odczuć oskarżonemu w sferze materialnej naganność jego poczynań. Taka kara skłoni go też do namysłu nad swoim postępowaniem i może skutecznie spowodować, iż w przyszłości będzie on już przestrzegał porządku prawnego.

W zakresie przedmiotu służącego do popełnienia przestępstwa orzeczono na mocy art. 44 § 2 kk o jego przepadku na rzecz Skarbu Państwa.

O kosztach sądowych, w tym opłacie, Sąd orzekł na mocy art. 627 kpk w zw. z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz. U. z 1983 r. nr 49 poz. 223 ze zm.).